Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 17. marca 1936 r. | Nr. 32

Inni szatani byli tam czynni.

Endecja w roli rzecznika interesów niezamożnej młodzieży.

Zajścia, jakich terenem stały się ostatnio wyższe uczelnie stolicy, nasuwają każdemu, kto interesuje się sprawami młodzieży — szereg poważnych refleksyj.

Aby dobrze zrozumieć tło i genezę tych zajść — przypomnijmy sobie ich przebieg. Zajścia rozpoczęły się w dniu 4-ym bm. na terenie Uniwersytetu Warszawskiego. Wiec rozpoczęty pod hasłem walki o zniżkę opłat skończył się jednak zwykłemi ekscesami, wywołanemi przez sprowadzoną z poza Uniwersytetu bojówkę. Pobito przytem kilku studentów żydów i zniszczono wnętrze gmachu kwestury. Wobec tych awantur rektor Uniwersytetu zawiesił wszystkie wykłady. Wówczas zajścia przeniosły się na inne uczelnie. Na każdej jednak uczelni miały inny charakter. Jeśli naprzykład chodzi o uczelnie prywatne, gdzie ulgi prawie nie istnieją, a opłaty za studja są bardzo wygórowane — wystąpienia młodzieży miały charakter zupełnie poważnych manifestacyj i ogół młodzieży nie dopuścił do sprowokowania jakichkolwiek ekscesów. Inaczej znów było na Politechnice Warszawskiej. Tu anonimowi organizatorzy, podczas gdy młodzież zeszła się jak zwykle na wykłady, ogłosili strajk okupacyjny, obsławiając jednocześnie wszystkie wyjścia dobrze uzbrojoną bojówką, nie składającą się w ogromnej części ze studentów Politechniki ani jakiejkolwiek innej uczelni.

Trudno jest twierdzić, aby trwająca dwa dni okupacja gmachu Politechniki Warszawskiej odbywała się wbrew woli biorącej w niej udział młodzieży, aby była wynikiem terorystycznej akcji grupy organizatorów. Nie ulega jednak wątpliwości, że ogół młodzieży był wyraźnie zaskoczony wybuchem strajku okupacyjnego, jako formy protestu przeciw wymiarom opłat czesnego, a już zgoła grube podejrzenia nasuwa samo zakończenie strajku oraz następujące po nim próby sprowokowania awantur na ulicy.

Wiemy wszyscy, że sytuacja młodzieży akademickiej jest ciężka, że warunki, w których musi pracować są bardzo trudne. Biedę panującą w kraju odczuwa również studjująca młodzież, w mniejszym jednak napewno stopniu niż młodzież rzemieślnicza, robotnicza, czy chłopska. Z drugiej jednak strony wiemy — że zarówno rząd jak i społeczeństwo prowadzą usilną akcję pomocy młodzieży akademickiej, że z ulg w opłatach czesnego korzysta około 80 proc. tej młodzieży, że istnieją liczne stypendja, domy akademickie, wypoczynkowe, że w miastach uniwersyteckich prowadzona jest akcja dożywiania młodzieży akademickiej itd.

Zgadzamy się, że to wszystkie środki nie są jeszcze wystarczające, ale nie wyczerpują one całokształtu opracowywanego planu pomocy młodzieży akademickiej, o którym wspominał minister Świętosławski na dyskusji budżetowej w Sejmie. Wiemy także, że ofiarność społeczeństwa polskiego, gdy chodzi o pomoc dla młodzieży jest niewyczerpana. I dlatego nie wierzymy, aby ogół młodzieży akademickiej sądził, że właśnie ekscesy i awantury są słuszną drogą, gdy chodzi o otrzymanie dalszej pomocy ze strony rządu i społeczeństwa.

Przebieg ostatnich zajść na uczelniach stolicy utwierdza nas w tem przekonaniu.

Kto je bowiem organizował i w czyim przedewszystkiem leżały one interesie. Niezamożnej młodzieży? Napewno nie. Niezamożna młodzież nie ma bowiem czasu na awantury i studenckie bijatyki. Niezamożna młodzież uczy się i kończy uczelnie w przepisanym terminie, a epilogiem każdych awantur jest zamknięcie uczelni, co w konsekwencji pociąga utratę semestru. Dziś uczelnie wszystkie są zamknięte, a termin otwarcia prawdopodobnie jeszcze daleki. Młodzież traci czas, a część młodzieży, która pochodzi z prowincji wydaje niepotrzebnie pieniądze, siedząc bezczynnie w Warszawie w oczekiwaniu na otwarcie uczelni. I dlatego za zajścia na uczelniach stolicy nie ponosi odpowiedzialności ta część młodzieży, której naprawdę zależy na obniżce czesnego.

Zajścia te sprowokowała endecja. To jej cyniczna metoda, to jej system wichrzycielski, to jej taktyka łowienia ryb w mętnej wodzie. To endecja, która od lat już czyni próby siania zamętu na wyższych uczelniach, ponosi w całej rozciągłości odpowiedzialność. Stara endecka metoda zdobywania „rządu dusz" drogą zwykłej prowokacji. Wszystko jedno czy to będą „protesty przeciw ustawie akademickiej, jak przed paru laty, czy walka z myślącemi inaczej ugrupowaniami młodzieży, czy wybryki antyżdowskie — wszystkie środki dobre, byle siać zamęt, byle wywoływać awantury, byle manifestować swą — pożal się Boże — chronioną autonomją wyższych uczelni, siłę. Obecnie dawne systemy ekscesów na tle politycznem zawodzą. Dawny typ wiecznego studenta, typ rozpolitykowanego korporanta znikł już z wyższych uczelni zupełnie. Dziś młodzież niema środków na wieloletnie studja. Dzisiejsi akademicy to właśnie ta niezamożna młodzież, a oto przed zawiedzioną endecją staje nie okazja do prowokacji. Czyż mogli się choć chwilę zawahać ci, co w 1923 roku potrafili pchnąć młodzież przeciw prezydentowi Rzeczypospolitej? Nie, bo niema skrupułów, tam gdzie chodzi o interes.

I oto endecja z całym cynizmem wystąpiła w roli rzecznika praw niezamożnej młodzieży.

Dla partyjnych interesów nadużyto interesy. Byle był ruch, byle zamęt, byle szedł partyjny interesik. A nędza młodzieży, głupstwo. Taki sam dobry środek jak każdy inny.

Niemcy budują twierdze nad Renem.

PARYŻ. Według nadeszłych do Paryża wiadomości, Niemcy, natychmiast po obsadzeniu Nadrenji, przystąpili do realizowania istniejących oddawna i opracowanych w najdrobniejszych szczegółach planów ufortyfikowania granic francusko-niemieckich.

Z Saarbrücken donoszą że w zagłębiu Saary pracuje już przy budowie fortyfikacji 10.000 robotników.

Według informacji uzyskanych przez francuskie koła wojskowe, Niemcy już oddawna dokonali pomiarów a nawet rozpoczęli przygotowawcze prace na pograniczu, celem wzniesienia tam fortyfykacji podziemnych podobnych do francuskich po drugiej stronie granicy.

W wielkich stalowniach nadreńskich od wielu miesięcy leżą przygotowane już konstrukcje żelazne, które trzeba tylko przewieść na miejsce i zmontować. Po dokonaniu właściwych prac ziemnych części stalowe fortyfikacji przewiezione zostaną z fabryk i natychmiast zmontowane.

Według doniesień korespondentów z Nadrenji, następujące miasta mają być zamienione na twierdze: Kolonja, Saarbrücken, Mannheim, Moguncja, Frankfurt nad Menem, Trewir, Akwizgran, Koblencja i Düseldorf. W Kolonji Duisburgu i Düsseldorfie mają być zgromadzone wielkie siły powietrzne.

Wielkie poruszenie wywołuje w Paryżu wiadomość, że w Saarbrücken rozpoczęto budowe wielkich hangarów na ziemnych i podziemnych.

Układ z Polską - przykładem.

Hitler o pacyfikacji Europy.

BERLIN. Kanclerz Hitler wygłosił w Karlsruhe wielką mowę polityczną, inaugurując w ten sposób kampanję plebiscytową na pograniczu zachodniem Niemiec.

Główną część wywodów poświęcił kanclerz uzasadnieniu swej polityki zagranicznej, podkreślając, że idea pokojowej i rozsądnej współpracy z sąsiadami Niemiec została wcielona w życie na jednym z najważniejszych odcinków.

Przed trzema laty mianowicie, gdy stosunki niemiecko-polskie były jeszcze zupełnie złe, starał się kanclerz o zlikwidowanie przeszłości i udało mu się to, dzięki zrozumieniu, z jakiem spotkał się u wielkiego męża stanu Polski.

Doprowadzono do powolnego zbliżenia między obu narodami, które zczasem przeszło w porozumienie.

Kanclerz wyraża głębokie przekonanie, że po pewnym czasie po obu stronach nie będą ludzie mogli poprostu zrozumieć, skąd się wzięło dawniej pojęcie „tradycyjnej nieprzyjaźni", rzekomo istniejącej między Niemcami i Polską. Udało się oczyścić i znormalizować atmosferę współżycia z korzyścią dla obu narodów.

Kanclerz zapewnił dalej, że pragnie zastosować taką samą zasadę na Zachodzie, gdzie również musi ustąpić pojęcie „dziedzicznej nienawiści".

Następnie kanclerz zwrócił się pod adresem świata z apelem, aby przyjął jego propozycje ćwierćwiekowego pokoju, zaznaczając, iż gdyby propozycja została odrzucona, kanclerz nie będzie jej już powtarzał.

W końcu kanclerz zapewnia honorem swym, że wszystko, co przyrzeknie, zostanie wykonane.

Sprawa likwidacji, względnie reorganizacji PZPZ.

Powołanie do życia na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów dwie komisje dla likwidacji i reorganizacji Państwowych Zakładów Przemysłowo Zbożowych mają w najbliższym czasie przedłożyć Rządowi projekt likwidacji P.Z.P.Z., istniejących dotychczas w formie przedsiębiorstwa państwowego, opartego na specjalnym statucie, oraz projekt otworzenia nowego przedsiębiorstwa w formie spółki akcyjnej, wzgl. spółki z ogr. odp. z kapitałem 3,5 do 5 milj. zł. Kapitał ma być wniesiony przez Skarb Państwa wzgl. przez Państwowy Bank Rolny. Projektowana spółka ma mieć charakter państwowego aparatu interwencyjnego, a jednocześnie ma pełnić funkcje centrali zbożowej dla spółdzielni rolniczo-handlowych.

Jeżeli projekt ten zostanie przez Rząd przyjęty wówczas stan rzeczy, zostanie zmieniony tylko w kierunku silniejszego zespolenia Zakładów Zbożowych ze spółdzielniami rolniczo-handlowemi. W związku z tem problemem toczą się ożywione narady w organizacjach rolniczych i spółdzielczych.

Zatwierdzenie opłat na rzecz Pom. Izby Rolniczej.

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego" ukazało się obwieszczenie Minstra Roln. i Reform Rolnych w sprawie zatwierdzenia opłat na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej.

Opłaty te na okres czasu od dn. 1 kwietnia br. do dn. 31 marca 1937 r. ustalone zostały w wysokości 2,98 proc. czystego dochodu katastralnego, wyrażonego w złotych według relacji 0,47 mk. niem. — 1 złotemu.

Szykanowanie Polaków w Gdańsku.

Sołtys miejscowości Gołąbiewo na terenie W. M. Gdańska Binder odmówił Polakowi Stanisławowi Jaskólskiemu dalszej wypłaty renty gminnej, motywując, że Jaskólski posyła dzieci do szkoły polskiej, a cała rodzina jego głosowała w czasie ostatnich wyborów do Volkstagu na listy polskie.

Niemcy nie cofną wojsk z Nadrenji.

Zatarg rozstrzygnie Liga Narodów.

LONDYN. Piątkowa konferencja przedstawicieli państw „locarneńskich" rozpoczęła się o godz. 5 popołudniu.

Przedstawiciel Belgji, premjer van Zeeland przybył do Londynu samolotem dopiero tuż przed rozpoczęciem konferencji, gdyż samolot spóźnił się spowodu gęstej mgły i silnego wiatru przeciwnego.

O przebiegu tej konferencji, ogłoszony został oficjalny komunikat, mówiący, iż delegaci mocarstw — sygnatarjuszów i gwarantów Locarna zgodnie uznali, że wkroczenie wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej stanowi oczywiste pogwałcenie art. 42 i 43 traktatu Wersalskiego i paktu Lokarneńskiego.

W sprawie tej ma wypowiedzieć się Rada Ligi Narodów na wniosek Francji i Belgji.

Dla bardziej pełnego zbadania sytuacji, czołowi delegaci W. Brytanji, Francji, Włoch i Belgji zebrali się następnie, jako ścisły komitet, który obradować będzie ponownie.

Aby dowieść dobrej woli Niemiec, pożądane byłoby, by kanclerz Hitler wycofał wojska niemieckie z Nadrenji, pozostawiając tylko niewielką ilość „symboliczną", aby wojsk tych nie powiększał i aby strefy nadreńskiej nie fortyfikował conajmniej przez okres rokowań nad ewentualnym paktem i uregulowaniem stosunków międzynarodowych.

Przed rozpoczęciem się konferencji państw „lokarneńskich", amb. von Hoesch odwiedził min. Edena i z polecenia kanclerza Hitlera zakomunikował, iż rząd niemiecki nie może wdawać się w dyskusję co do trwałego lub czasowego ograniczenia suwerenności Niemiec w Nadrenji. Ożywiony jednak pragnieniem ułatwienia rządowi francuskiemu przyjęcia propozycyj niemieckich, kanclerz Hitler wyjaśnia w następujący sposób swe intencje:

Aby przywrócenia suwerenności niemieckiej w Nadrenji nadać charakter „symboliczny", zakomunikowano attaches wojskowym Francji i W. Brytanji w Berlinie liczbę wojsk niemieckich, jakie na stopie pokojowej stacjonowane będą w garnizonach w Nadrenji.

Ta liczba nie będzie obecnie zwiększona. jak również nie jest zmiejszone stacjonowanie tych wojsk w pobliżu granic francuskiej i belgijskiej.

To ograniczenie wojskowej okupacji Nadrenji będzie utrzymane na czas trwania rokowań.

Ze strony niemieckiej oczekują, że podobne stanowisko zajmą również Francja i Belgja.

Aczkolwiek stanowisko poszczególnych mocarstw, biorących udział w konferencji, nie jest jeszcze wobec powyższych wyjaśnień Hitlera uzgodnione, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wyjaśnienia kanclerza Niemiec nie zostały uznane za dostateczne.

Stanowisko Włoch zostało już do pewnego stopnia wyjaśnione.

Włochy mianowicie zdecydowały się poprzeć stanowisko Francji, sprzeciwiając się jedynie stosowaniu jakichkolwiek sankcyj gospodarczych wobec Niemiec.

Korpusy włoskie nacierają na ostatnie już siły abisyńskie.

Demoralizacja w szeregach armji negusa.

ADDIS ABEBA. Według informacji włoskich w szeregu prowincyj Abisynji nastąpiła zupełna demoralizacja, której następstwem są nieustanne bunty.

Główne miasto prowincji Godżam, Debra Marcos, znajduje się podobno zupełnie w rękach powstańców.

Zorganizowana w Debra Marcos rada rewolucyjna wypowiedziała posłuszeństwo negusowi.

Najnowsze wiadomości twierdzą, że także ras Mulugheta padł ofiarą buntu.

Na rozkaz marszałka Badogljo który przybył już na front, wojska włoskie po krótkiej przerwie rozpoczęły znów operacje wojenne. Korpus erytrejski posuwa się nieustannie na południe od Amba Alagi, nie napotykając na większy opór ze strony Abisyńczyków. Wojska zmierzają w stronę jeziora Asziangi, gdzie podobno znajduje się negus na czele wyborowej ale nielicznej już swej gwardji.

Nowe przepisy o wywozie masła.

Niezależnie od prac izb ustawodawczych nad projektem ustawy mleczarskiej, na terenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przygotowywane są w porozumieniu z zainteresowanemi centralami spółdzielczemi mleczarskiemi — prace nad wydaniem nowych przepisów o wywozie masła zagranicę.

Najistotniejszą zmianą w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów będzie wprowadzenie w nowych przepisach selekcji mleczarń, uprawnionych do wywozu masła, opartej na wielkości i metodach produkcji tych mleczarń, oraz wprowadzenie gatunkowania masła przy kontroli wywozowej.

Należy zaznaczyć, iż w związku z zaobserwowanem obecnie ożywieniem w produkcji masła, co posrednio odbija się na wzroście ilościowym wywozu, wprowadzenie w życie omawianych przepisów przyczyni się niewątpliwie do podniesienia marki naszego masła na rynkach międzynarodowych. Fakt ten nie pozostanie bez wpływu na polepszenie dochodowości warsztatów rolnych z produkcji masła.

Dwadzieścia siedem miljonów radjosłuchaczów.

W Paryżu zakończył niedawno Związek międzynarodowy towarzystw radjowych zimową swą sesję, w której uczestniczyli przedstawiciele 29 europejskich i 7 pozaeuropejskich towarzystw radjowych.

Przewodniczył zjazdowi radca zarządu szwajcarskiego radca Maurice Remb rt, powitał zaś zebranych francuski minister pocz t Georges Mande.

Ze sprawozdań przedstawionych podczas tej sesji, wynika, że liczba radjosłuchaczy wzrosła na kuli ziemskiej z 23.500 000 do 27.600.000, co oznacza, że w tym czasie liczba odbiorców aparatów radjowych wzrosła o 4.100000.

Prawdziwa myśliwska przygoda.

Hiszpańska „El Liberal" donosi z Palm (na wyspie Majorka) o niezwykłem wydarzeniu: Odnaleziono tam myśliwego, który zginął przed 30 dniami. Myśliwy ten został zasypany przez usunięcie się ziemi w wąwozie, nie mógł wydobyć się z pod zwałów i żył tam 31 dni, żywiąc się korzonkami i ziołami, które znajdował dokoła siebie w rozsypisku. Odnalazły go psy myśliwskie. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w stanie ciężkim, ale jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Msze Św. za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego we wszystkich kościołach djecezji Chełmińskiej.

W dniu 19 marca r. b. zechce Przewielebne Duchowieństwo we wszystkich kościołach djecezji Chełmińskiej odprawić uroczyste Msze Święte, w obowiązującym tego dnia kolorze białym na intencję śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pelplin, dnia 13 marca 1936 r.

(—) Stanisław Wojciech
Biskup Chełmiński

Król Anglji czyta tylko jedną gazetę.

Kulisy wizyty Litwinowa w Londynie.

Wizyta komisarza spraw zagranicznych Litwinowa u nowego króla angielskiego, Edwarda VIII, obfitowała w ciekawe wydarzenie. Zmarły król Jerzy V nigdy nie udzielał audjencji reprezentantom rządom Sowietów. Edward VIII odstąpił od tej zasady. Litwinow odstąpił również od przyjętej w Anglji tradycji nie podawania do publicznej wiadomości treści rozmowy z królem. Dotąd nikt nie odważył się tego uczynić, a treść rozmowy z królem Anglji w czasie audjencji uważana była za sekret pomiędzy rozmawiającymi.

Maksym Litwinow opowiedział reporterom, że król Edward VIII zapytywał go, czy potrzebna była w Rosji rewolucja i czy koniecznem było zabijać cara i rodzinę.

Zapytany zaś Litwinow przez dziennikarzy o opinję o nowym panującym w Wielkiej Brytanji, odpowiedział, iż jest on zwykłym sobie, przeciętnym Anglikiem, który swe wiadomości czerpie z jednej codziennej gazety.

Cała opinja angielska jest tem postąpieniem sowieckiego dygnitarza oburzona, to też oziębienie nastrojów prosowieckich w Anglji przypisać można w znacznej mierze niezręcznemu pas Litwinowa.

Niemiecki minister wojny w hołdzie pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 8 marca odbyła się w Berlinie uroczystość z udziałem kanclerza Hitlera z okazji „Dnia uczczenia pamięci bohaterów".

Na uroczystości tej wygłosił minister wojny Niemiec generał Blomberg przemówienie, w którem po wspomnieniu poświęconem pamięci króla Anglji Jerzego V, oświadczył:

„Z równem współczuciem przypominamy sobie godzinę śmierci innego wielkiego żołnierza — Marszałka Piłsudskiego, którego zgon na wiosnę zeszłego roku opłakiwał sąsiedzki naród polski. W osobie Marszałka Piłsudskiego widzimy my, Niemcy, nietylko bohaterskiego bojownika, lecz także pioniera międzynarodowego porozumienia".

Możliwości Eksportu ziemniaków do Egiptu.

Egipt importuje znaczne ilości ziemniaków przeciętnie około 1500 wagonów rocznie, o wartości 70-90 tys. funtów. Głównymi dostawcami są Włochy i Holandja.

Wobec zastosowania sankcyj w stosunku do Włoch, przywóz ziemniaków włoskich do Egiptu został całkowicie wstrzymany. W związku z tem otwierają się obecnie dla Polski duże możliwości eksportu ziemniaków do Egiptu, tembardziej że Egipt importuje właśnie te gatunki ziemniaków, które w Polsce są powszechnie hodowane.

Jak słychać, sprawą eksportu ziemniaków z Polski do Egiptu, zajęły się organizacje rolnicze i polskie firmy eksportowe, które poczyniły już w tym kierunku odpowiednie kroki.

Monopol pogrzebowy w Bułgarji.

Magistrat stolicy bułgarskiej — Sofji przystąpił do wykupienia wszystkich sklepów i przedsiębiorstw pogrzebowych, obejmując monopol tych przedsiębiorstw.

„Wojna totalna"

barbarzyński wynalazek niemieckiego generała

Na półkach księgarskich Berlina ukazała się ostatnio książka gen. Ludendorfa p. t. „Wojna totalna", będąca niejako programem przyszłych starć orężnych narodów i państw.

Gen. Ludendorf oświadcza, że celem „wojny totalnej" będzie nietylko zniszczenie armji nieprzyjacielskiej, ale zupełna zagłada całych narodów. Udział w tej wojnie wezmą zarówno wszyscy mężczyźni, jak i kobiety. I chociaż autor pozostaje nadal zwolennikiem utrzymania armji regularnej, podkreśla jednak konieczność przysposobienia do wojska całego narodu, zarówno fizycznie, jak i moralnie.

Wojna totalna — według dawnego naczelnego wodza Rzeszy — to mobilizacja wszystkich środków żywotnych sił narodu, bezwyjątku, zarówno militarnych jak i materjalnych, ekonomicznych, finansowych.

Propaganda silnie rozbudowana szerzyć będzie zamęt i panikę w szeregach wroga. Samoloty siać będą śmierć i zniszczenie daleko poza frontem bitwy. Wojna morska i podmorska bezlitosna być musi według autora nawet wobec okrętów neutralnych.

Teatr wojenny — pisze gen. Ludendorf rozciągać się będzie na całość wrogich terytorjów i ludów, Wojna totalna będzie skierowana nietylko przeciw armji, ale przeciw całej ludności.

Generał kilkakrotnie podkreśla, że maksimum wysiłku w czasie wojny spoczywać będzie na barkach kobiety.

Specjalną uwagę zwróci się na prasę, wydając specjalne zarządzenia przeciw niej, przeciw zdradzaniu tajemnic wojskowych, zamknie się granice od strony państw neutralnych, wyda się zakaz urządzania jakichkolwiek zebrań, zgromadzeń i t. p. specjalną uwagę zwróci się na radjo i komunikację kolejową. W samym narodzie bowiem — powiada autor — leży punkt ciężkości wojny totalnej.

Generał Ludendorf wypowiada się jawnie przeciw wszelkiemu uprzedniemu wypowiadaniu wojny. Rozpoczętą wojnę kończyć trzeba również w jaknajkrótszym czasie.

W kilka godzin po zdecydowaniu rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich dywizja kawalerji olbrzymie siły powitrzne, jednostki zmotoryzowane, oznaczone kontyngenty piechoty, lekka flota i jednostki morskie zdatne do prowadzenia wojny „handlowej" będą już gotowe do rozpoczęcia działań.

Wszystkie inne formacje armji, reszta floty powietrznej i morskiej gotowe będą do walki w drugim dniu mobilizacji. Wszystkie formacje z czasów pokojowych, mające stanowić uzupełnienie armji, gotowe będą, między trzecim a piątym dniem.

Siły powietrzne prowadzić będą specjalną wojne na tyłach wroga, będą wysadzały mosty i tory kolejowe, zrównywały z ziemią fabryki i miasta.

Utworzone zostaną ponadto specjalne jednostki bojowe, które walczyć będą na tyłach armji nieprzyjacielskiej.

Gen. Ludendorf przypomina że wojna morska powinna być również „totalna" i że od pierwszego dnia muszą być wyznaczone linje morskie, w obrębie których każdy, nawet neutralny okręt zostanie zatopiony.

Nie należy zapomieć, że nie będzie szło tyle o pokonanie wroga, ile o zupełne zgładzenie całego nieprzyjacielskiego narodu. Temi słowami kończy gen. Ludendorf swoje „mocne humanitarne" rozważania.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 16 marca 1936 r.

Poniedziałek Eufrozyny, Hilarego
Wtorek Gertrudy i Patr.
Sroda Cyryla, Gabryela arch.
Słońca: wschód o godz. 5.51 zachód o godz. 17.40

Częściowe wstrzymanie egzekucyj podatkowych.

W związku z zarządzeniem ministra skarbu o umorzeniu zaległości podatkowych do 400 zł, pochodzących z wymiaru za r. 1932 i za lata poprzednie, dowiadujemy się, iż z dn. 1 marca rb. władze skarbowe przerwały postępowanie egzekucyjne w stosunku do takich zaległości. Nawet w tym wypadku, o ile są w posiadaniu tytułów wykonawczych, egzekucja nie jest przeprowadzona.

W stosunku do większych zaległości, w okresie marca, będą egzekwowane, jak donosiliśmy, tylko nadwyżki ponad 400 zł. Jeżeli wskutek egzekucji zaległość zmniejszy się do sumy 400 zł ulegnie ona umorzeniu.

Uwłaszczenie drobnych dzierżawców rolnych.
Ważny termin 1 kwietnia 1936 r.

Dzierżawcy rolni gruntów o obszarze do 5 ha, którzy grunty swe dzierżawili przed 28 sierpnia 1924 r. są przez polskie ustawodawstwo specjalnie chronieni w ten sposób, iż do dnia 1 października 1938 r. właściciele dzierżawionych gruntów nie mogą rozwiązać umów dzierżawnych. Ponadto drobni dzierżawcy mogą nabyć dzierżawione grunty na w ł a s n o ś ć na bardzo dogodnych warunkach.

W związku z tem Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przypomina, iż drobni dzierżawcy, o ile nie mogą dojść do porozumienia z właścicielem w sprawie kupna dzierżawionych gruntów winni w terminie nieprzekraczalnym do dnia 31 marca 1936 r. wnieść wnioski do właściwych starostów o wszczęcie postępowania przymusowego. O ile interesowani nie nabędą dzierżawionych działek w drodze kupna potwierdzonego aktem notarjalnym i w terminie do 31 marca 1936 r. włącznie nie wniosą odpowiednich wniosków do starostów tracą prawo do przymusowego wykupu. Zaznaczyc wypada, iż z ochrony korzystają tylko grunty zajęte pod zasiewy i okopowiznę. Ochrona ta nie ma zastosowania wobec dzierżawców gruntów kościelnych, fundacyjnych i samorządowych. Wszelkie bliższe szczegóły dotyczące poruszonej sprawy Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podało w swym biuletynie ze stycznia br. Pozatem zainteresowani, o ile są członkami Kółek Rolniczych mogą się ponadto zgłaszać o bliższe informacje do instruktorów Towarzystw Rolniczych Powiatowych we wszystkich powiatach Pomorza.

Z miasta i powiatu.

Komenda Powiatowa P. W.

podaje do wiadomości, że nadeszły warunki wymagane do ubiegania się o przyjęcie na kurs 1936/39 do Szkoły Podchor. Lotnictwa kształcącej na ofic. zawodowych lotnictwa.

Ewentualni reflektanci pragnący przejrzeć warunki winni zgłosić się w Komendzie Powiatowej p. w. w terminie do dnia 10 kwietnia 1936 roku.

Operetka Księżniczka Czardasza w Nowemmieście.

W środę, dnia 18 marca 1936 r. zjeżdża do naszego miasta po rocznej przerwie znakomity zespół artystów poznańskich pod dyrekcją Zygmunta Wojciechowskiego b. dyrektora Opery Poznańskiej z przedstawieniem najpiękniejszej i najweselszej operetki p. t. „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“. Fascynujące libretto, piękna muzyka i śpiew, oraz dużo humoru sprawiły, że „Czardaszka“ nietylko obeszła cały świat, ale doczekała się realizacji na filmie.

Obsada ról starannie dobrana. W partji tytułowej zaprezentuje się w całym blasku swego talentu primadonna ORLICZ-KREYCZI. Partnerem Jej będzie tenor Opery TADEUSZ ŁUCKI. W roli Hrabiego Boniego wystąpi STANISŁAW WYNICZKI. Książę ramola odegra przepyszny komik ROMAN CICHOCKI który bawić będzie audytorjum do łez. W innych rolach BRONISZ FRENKOWSKI, księcia JANKA FILIPOWSKA Stasia, Karol Koszela, Feri, Zb. Orski — Oficer i inni. Kierownictwo artystyczne w niezawodnych rękach dyr. Zygmunta Wojciechowskiego, który ręczy za wysoki poziom i zadowolenie słuchaczy.

Bilety w cenie od 75 gr do 2.50 zł już są do nabycia w Księgarni „Drwęca“ Rynek.

Po południu o godz. 4-tej specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci prześlicznej bajki w 3 aktach p. t. **„Jaś i Małgosia“**. Bilety od 20 gr.

Oświatowcy przy warsztacie pracy.

Lubawa. Dnia 27 ub. miesiąca odbyła się w szkole powszechnej konferencja, która przy warsztacie pracy licznie zgromadziła pracowników oświatowych oraz osoby zainteresowane Oświatą Pozaszkolną.

Zagaił konferencję przewodniczący p. kier. Piłat, poczem zebrani przeszli do klasy, aby przypatrzeć się lekcji z zakresu nauki geografji gospodarczej, którą to lekcję przeprowadził na kursie wieczorowym p. naucz. Standara Bernard. Tematem lekcji była kultura gospodarcza w Polsce, przyczem zagadnienia takie jak wykorzystanie gruntów dla celów gospodarczych, ziemiopłody w Polsce i najlepsze zbiory — poparte zostały danemi statystycznemi w postaci barwnych, bardzo interesujących i dużo mówiących wykresów.

Po dyskusji, w której omówiono postawę i zainteresowanie się słuchaczy przebiegiem lekcji przewodniczący p. kier. Piłat wygłosił referat p. t. „Niedomagania potrzeby oświatowe na naszym terenie“. W referacie tym p. Przewodniczący omówił szczegółowo: 1. ustosunkowanie się oświatowców do oświaty i 2. ustosunkowanie się społeczeństwa i słuchaczy, do oświaty. W dyskusji nad referatem ustalono, iż praca oświatowców winna iść w kierunku zdobycia materjału i pomocy naukowych, — rzeczy niezbędnych dla realizowania pracy oświatowej, zwłaszcza jeśli chodzi o kursy wieczorowe.

W końcu p. naucz. Dembiński zreferował przebieg pracy oświatowej na terenie wsi przedstawiając zamierzenia na przyszłość, plan i metody pracy na kursie w swoim terenie. Wnioski p. Dembińskiego przyjęto jednomyślnie do protokołu.

Z sali sądowej.

Lubawa. Dnia 12 bm. odbyły się w miejscowym Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Szulc Franciszek robotnik z Tylic pow. Lub. skazany, za przemyt 50 g. tytoniu i 2 paczek sacharyny z Niemiec do Polski, — na 2 tygodnie aresztu, 58 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Dahmer Konrad kupiec ze Szczuki pow. Brodnica, za nielegalne posiadanie 1/2 kg. surowca tytoniowego w swojem mieszkaniu, skazany na 150 zł. grzywny i 15 zł. kosztów sądowych.

Kauss Wincenty kupiec z Lubawy, za zniewagę komornika sądowego p. Szukalskiego z Lubawy. skazany na 6 m-cy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Za wspólną kradzież drobiu skazani: 1) Abramowski Antoni robotnik z Lubawy, na 9 m-cy więzienia bez zawieszenia i 2) Kruszewski Bolesław robotnik z Lubawy na 6 m-cy więzienia bez zawieszenia.

Daniel Bolesław robotnik ze Złotowa pow. Lub., za kradzież 1 ctr. jęczmienia, skazany na 6 m-cy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Nowicki Erwin robotnik ze Szwarcenowa pow. Lub., za kradzież części ogrodzenia żelaznego z cmentarza na 6 m-cy więzienia w zawieszeniu na 3 lata.

Wójcik Antoni robotnik z Wałdyk pow. Lub., za kradzież spodni, zegarka, rękawiczek i nożyczek w wartości 33 zł, skazany na 8 m-cy więzienia bez zawieszenia.

Pożar zagrody.

Tomaszewo. Wieczorem dnia 13 bm. powstał pożar w zabudowaniu gospodarstwa Witkowskiego Ant. w Tomaszewie, którego dzierżawcą był Szmidt Franciszek Spalił się dom mieszkalny połączony ze stodołą i stajnią.

Dzierżawcy Szmidtowi spaliły się wszelkie urządzenia domowe, odzież i bielizna, wartości około 1000 zł. Witkowski oblicza sobie szkody wyrządzone przez pożar na 2000 zł. Obaj byli ubezpieczeni. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Kradzież

M. Bałówki. W nocy z 11 na 12 bm. nieznani sprawcy weszli do składu kolonjalnego kupca Cieszyńskiego Bolesława z M. Bałówek. Sprawcy weszli zapomoco wyjęcia szyby z okna do składu, skąd skradli prócz wielkiej ilości cukru, szereg artykułów kolonjalnych i konfekcyjnych wartości około 100 zł.

Prócz tego zabrali sprawcy dobrze utrzymany rower damski wartości 100 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenia zmierzające do ujawnienia sprawców.

Ping-pongowe mistrzostwa Brodnicy.

W dniu 22 bm. Wydawnictwo Harcówka organizuje drużynowe mistrzostwa ping-pongowe miasta Brodnicy o cenną nagrodę przechodnią pod protektoratem Powiatowej Komendy P. W. i W. F. Zgłoszenia przyjmuje redakcja Harcówki, Brodnica n. Drwęcą Gimnazjum Kupieckie do dnia 20-go marca.

Ujęcie kłusownika.

Lidzbark. Dnia 5-go b. m. przeprowadziła policja u podejrzanego o kłusownictwo Jana Cichockiego, zam. w pobliżu Lidzbarka rewizję, podczas której zastano C. przy pieczeniu zabitej zwierzyny. Rozwścieczony kłusownik rzucił się na policjanta, a potem na gajowego, zdołano go jednak ubezwładnić i skuć w kajdany. Wykryto u niego skórki zajęcze, nóżki sarnie itp. Ujętego czeka kara nietylko za kłusownictwo, lecz i za opór władzy.

Z dalszych stron.

800 robotników otrzyma pracę przy uruchomieniu fabryki PePeGe.

Jak się dowiadujemy, lidzka fabryka gumowa wydzierżawiła na okres 3 lat zakłady przemysłowe Pepege w Grudziądzu.

Na podstawie umowy, dzierżawca uruchomić ma fabrykę od sierpnia br. na okres próbny, całkowicie zaś od 15 stycznia przyszłego roku.

Jak wiadomo, fabryka Pepege w Grudziądzu była nieczynna od paru lat.

Przed miesiącem zawartą była umowa z pewnym przedsiębiorcą na częściowe wydzierżawienie fabryki, mianowicie działu opon i dętek rowerowych.

Przy całkowitem uruchomieniu fabryki przewidywane jest zatrudnienie około 800 robotników.

Strzał do złodzieja.

Kościerzyna. Onegdaj w godzinach przedpołudniowych podczas kradzieży węgla z pociągu węglowego, został ciężko postrzelony robotnik Nakielski z Kościerzyny na Kaszubach. Ciężko rannego odstawiono do szpitala powiatowego, gdzie walczy ze śmiercią.

Pobierał łapówki od więźniów asystent lekarza w Wejherowie.

W Wejherowie na polecenie władz prokuratorskich został aresztowany medyk Popielnik, pomocnik lekarza wieziennego w Wejherowie.

Popielnik, zastępując częstokroć lekarza wieziennego, za wynagrodzeniem aplikował więźniom lepsze wyżywienie, bądź też lokował ich w szpitalu.

Dowiedział się o tem jeden z więźniów, znany z głośnego procesu o kradzież i paserstwo skórek w porcie gdyńskim Leon Warszawski, który postanowił skorzystać z usług Popielnika.

Skłonił on swą siostrę do wręczenia Popielakowi łapówki 30 zł. za ulokowanie w szpitalu. Metoda ta okazała się pomocną.

Po ukończeniu śledztwa Warszawskiego wypuszczono na wolność. Pomysłowy złodziej na wolności natychmiast zwrócił się do Popielnika i zażądał w kategorycznej formie zwrotu gotówki, grożąc w przeciwnym razie denucjacją. Ponieważ Popielnik sprzeciwił się ż ą d a n i u Warszawskiego, ten doniósł władzom o pobieraniu łapówek przez nieuczciwego urzędnika.

Popielnik został natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu, w którem jeszcze tego samego rana występował w charakterze lekarza.

Przeprowadzone wśród więźniów wejherowskich dochodzenie potwierdziło oskarżenie w całej rozciągłości. Ujawniono przy tej sposobności szereg bardzo obciążających Popielnika nadużyć.

Popielnik stanie przed sądem okręgowym w Gdyni.

Konie spłoszone przez samolot.

Gnieźno. Na jadącym drogą do Dziećmiarek rzeźnikiem Rogalskim z Klecka pojawił się samolot na b. nieznacznej wysokości.

Warkot motoru spotęgowany bliskiem znalezieniem się tego „pojazdu“, przeraził konie, które poniosły bryczkę, pędząc galopem naoślep.

Rogalski usiłując opanować rozszalałe zwierzęta wypadł z bryczki na barczyki i dyszel co konie jeszcze więcej spłoszyło.

Po kilku minutach tej piekelnej jazdy Rogalski został nagle odrzucony w bok dzięki czemu spadł na ziemię nie pod koła wozu.

Pół przytomnego i lekko poranionego znaleźli gospodarze.

Konie wraz z wozem pocwałowały aż do wsi, do jednej ze znajomych im zagród.

Tragedja młodej matki w Gdyni
Zabiła dziecko z rozpaczy.

Aresztowano matkę dziecka, którego zwłoki znaleziono — w wykopie żwirowym pod Orłowem.

Okazało się, że jest to mieszkanka Gdyni K. Przed rokiem poznała ona młodego mężczyznę, z którem nawiązała bliższe stosunki. Po paru miesiącach mężczyzna ów zniknął z Gdyni. Jak się później okazało, był żonaty.

Zrozpaczoną dziewczynę po urodzeniu dziecka ojciec wyrzucił z domu. W przystępie rozpaczy postanowiła pozbyć się dziecka i pozostawiła je na mrozie, wskutek czego zamarzło na smierć.

Zastępstwo w więzieniu za 250 zł.

Tadeusz Dembek ze Skarszew wezwany został przez prokuraturę grudziądzką celem odbycia kary 4 miesięcy więzienia,

Spotkawszy bezrobotnego Tomasza Szymańskiego, wytłumaczył mu, że mając nadmiar wolnego czasu, powinien zastąpić go w więzieniu, za co zresztą otrzymałby wynagrodzenie w kwocie 250 zł. Bezrobotny zgodził się na tę propozycję, uradowany z tak łatwego zarobku i zgłosił się w oznaczonym terminie do więzienia.

Oszustwo wydało się jednak i „zastępca“ stanie za to przed sądem razem z Dembkiem.

Sprzedany przez matkę za 5 zł 10-letni Kaszub z Męcikalu.

W Męcikale na Kaszubach niejaka Napiórkowska porzuciła 10- letniego chłopca, którego — jak się później okazało — kupiła od matki, Apolonji Napiórkowskiej.... za 5 złotych i wysyłała na żebraninę.

Ponieważ chłopczyk był chorowity i nie nadawał się do tak trudnego zawodu, Napiórkowska pozostawiła chłopca w lesie i uciekła.

Na rozprawie sądowej w Chojnicach nie okazywała bynajmniej skruchy, przedstawiając siebie, jako ofiarę losu.

Sąd skazał ją na 4 miesiące więzienia po zastosowaniu amnestji.

Smierć dwojga dzieci w przeręblu na jeziorze Kaszubskiem.

Potęgowo, znane z wstrząsów i grzmotów podziemnych pod Ptasią Górą, stało się obecnie głośne na Kaszubach z niezwykle tragicznego wypadku, zakończonego śmiercią dwojga dzieci.

Na jeziorach kaszubskich, które są jeszcze częściowo pokryte powłoką lodową, rybacy łowią w przeręblach r y b y.

9-letnia córka rybaka Leona Fornelli oraz 7-letni syn rybaka Jana Labudy udały się na jezioro pod Potęgowem by towarzyszyć ojcom przy połowie. Spowodu gęstej mgły zabłądziły i wpadły w przerębel. Zanim nadbiegła pomoc, zniknęły pod lodem.

Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto je nieżywe. trzymające się za ręce.

Wódka!...

Kartuzy. Mieszkaniec Cisowej Leon Rychter upiwszy się w karczmie, wybrał się w drogę powrotną do domu.

Na szosie potknął się i upadł, uderzając głową o przydrożny kamień.

Upadek ten był fatalny, gdyż Rychter stracił przytomność. Leżącego bezprzytomnie znalazł policjant, który wezwał lekarza pogotowia.

Drugi wypadek zdarzył się w porcie gdyńskim. Niejaki Stefan Duklinowski, podpiwszy sobie w jednym z barów, zaczepił 2 kobiety przechodzące w towarzystwie dwu rzeźników.

Mężczyźni sprawili Duklinowskiemu porządne lanie, tak, że trzeba było wezwać karetkę pogotowia.

Aresztowanie straganiarza w Gnieźnie
za wyszydzanie narodu polskiego.

Podczas targu piątkowego na rynku gnieźnieńskim omal że nie doszło do poważniejszych zajść antyżydowskich, wywołanych ubliżającemi Polakom okrzykami straganiarza Herszta Wiernika z Gniezna.

Gdy jeden z kupujących ominął jego stragan, oznajmiwszy iż kupuje teraz u chrześcijan, Wiernik wykrzyknął za nim na cały głos:

— Wy, Polacy, niedługo będziecie nam, żydom, buty czyścić i tylko w piecach palić!

Wśród publiczności aż zakotłowało. Czujna jednak policja momentalnie odgrodziła Wiernika od zbierających się tłumów i odprowadziła do komisarjatu. Tam, po sporządzeniu protokułu z licznymi świadkami prowokacyjnego odezwania się Wiernika, przytrzymano go w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

W sobotę rano sędzia śledczy zarządził nad Wiernikiem areszt śledczy, przekazując sprawę prokuratorowi.

Wiernik pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej z art. 152 k. k., który głosi: „Kto publicznie lży i wyszydza Naród albo Państwo Polskie, podlega karze więzienia lub aresztu do lat 3“.

Interwencja przełożonego gminy żydowskiej, kupca Alje Lipnowskiego, nie odniosła skutku.

Policjant zabił policjanta

Tragiczny wypadek w Głównym Komisarjacie P. P. w Toruniu.

Toruniu. W kancelarji Głównego Komisarjatu Policji Państwowej w Toruniu wydarzył się tragiczny wypadek.

Ostatnio policja toruńska otrzymała nowe pistolety. W związku z tem zarządzono wymiane starej broni na nową.

W chwili gdy posterunkowy Czesław Sawtyruk wręczył swój pistolet starszemu przodownikowi Januszowi Szczepankiewiczowi wskutek jakiejś nieostróżnej manipulacji naładowaną bronią padł strzał.

Ciężko ranny st. przodownik Szczepankiewicz, z okrzykiem „Jezus Marja — jestem ranny" — usunął się na fotel.

Na odgłos strzału na miejsce tragicznego wypadku przybyli zaraz z sąsiednich pokojów p. komisarz Podgórski i p. podkomisarz Chełmiński, a wkrótce nadjechała karetka pogotowia ze szpitala miejskiego, dokąd też bezzwłocznie odwieziono ciężko rannego policjanta.

W lecznicy dokonano natychmiast operacji i transfuzji krwi — jednak mimo usiłowań lekarzy st. przod. Szczepankiewicz około godz. 13 zmarł. Okazało się że kula przebiła mu wątrobę.

Mimowolnego zabójcę post. Sawtyruka zaaresztowano.

Tragiczna śmierć ś. p. st. przodownika Szczepankowicza wywołała wstrząsające wrażenie. Zmarły był wzorem policjanta — przełożeni cenili Go jako pracownika, a koledzy szanowali za prawność charakteru.

Radjo dzieciom. — Każdy może zrobić barometr.

Zbliża się wiosna, a wraz z nią okres wycieczek i wędrówek po kraju. Wszyscy jednak wiemy jak niesłychanie kapryśna jest wiosenna pogoda i jak ta jej kapryśność krzyżuje nam najpiękniejsze plany. Dlatego przydałby się nam przyrząd, któryby pozwolił przewidywać pogodę. Taki przyrząd istnieje. Jest nim barometr. Od czegoż zatem Majsterklepka i Lepiglina? Muszą oni sami sporządzić sobie barometr. Da się to bardzo łatwo zrobić. Potrzeba do tego bardzo niewielu rzeczy, a mianowicie: struny z jelita, papieru zwilżonego w roztworze szelaku w spirytusie i włosa odtłuszczonego w eterze siarkowym. Wyposażeni w te materjały wasi przyjaciele Majsterklepka i Lepiglina opowiedzą dzieciom w środę dnia 18 marca o godz. 16-tej jak z nich sobie zrobić barometr.

Znowu burdy studenterji endeckiej w Poznaniu

Rektor zmuszony był wezwać policję dla utrzymania porządku.

Poznań. Lokal Młodzieży Demokratycznej, znajdujący się w obrębie uniwersytetu został dziś doszczętnie zdemolowany przez młodzież „narodową".

Rektor skorzystał z przysługującego mu prawa i zwrócił się o pomoc do policji. Żądaniu młodzieży o wycofanie policji z gmachu uniwersytetu rektor odmówił, uzależniając spełnienie tego życzenia od zupełnego uspokojenia się młodzieży.

Studenci żydowscy zwrócili się w ostatnich dniach d o w ł a d z uniwersyteckich z prośbą o pozwolenie na utworzenie żydowskiej organizacji samopomocowej. Prośbę te odrzucono, uzasadniając odmowę małą ilością Żydów na Uniwersytecie Poznańskim.

90-letni „młodzieniec" żeni się z królową piękności.

W Jugosławji w małej miejscowości St. Tamas bogaty 90-letni gospodarz, Jan Grekulisc wziął ślub z 26-letnią młodą dziewczyną, która w ub. roku została wybrana „królową piękności" swojej gminy. Grekulisc był już 4 razy żonaty.

A jednak „Płomyk" szerzy komunizm.

Nr. 25 „Płomyka" poświęcony niemal w całości stosunkom w Rosji Sowieckiej wywołał burzę w całej prasie polskiej. Poraz pierwszy bodaj w dziejach dziennikarstwa polskiego pisemko dla dzieci stało się tematem zaciętych sporów starszego społeczeństwa, a nawet przyczyniło się do wystąpień na terenie parlamentu.

Mowa Radziwiłła i żądania prasy zrobiły swoje. Komisarjat Rządu m. st. Warszawy zarządził zajęcie Nr. 25 „Płomyka", będącego wydawnictwem Związku Nauczycielstwa Polskiego!

Tego rodzaju incydent nie może tylko ograniczyć się do zwiększenia na przyszłość czujności w kontrolowaniu wydawnictw dla młodzieży, a zwłaszcza dla dzieci. Sprawa ta powinna w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę sfer rządzących na świat nauczycielski, który rozporządza niezwykle silną bronią, jaką jest wiedza wszczepiana w młode umysły. Od tego jakiemi metodami wychowują nasi oświatowcy przyszłe pokolenie zależą losy kraju. Nie można pozwolić by ta broń skierowana była ostrzem w pierś państwa.

Ostatnia konfiskata pisemka dla dzieci jest przysłowiowem „szydłem" które wylazło z worka, ale tkwi w nim nadal i grozi kalectwem.

Klęska głodu zawisła nad Polesiem.

Obfite opady w miesiącach zimowych, a jednocześnie brak mrozów, dotknęły klęską żywiołową ludność Polesia. Nie można było sprzątnąć z niezmarzłych bagien paszy, wobec czego karmiono inwentarz żywy zapasami ziarna i tak na Polesiu bardzo skromnemi, co już nietylko grozi brakiem ziarna na zasiewy, ale wprost głodem. Pomoc jest już potrzebna.

W tych dniach komisarz Rządu na m. stoł. Warszawę wydał odezwę do mieszkańców wzywającą do niezwłocznej akcji ratowania ludności Polesia.

W ślad za przykładem Warszawy pójdą niewątpliwie i inne miasta, miasteczka i osiedla, spieszące z pomocą głodującym Poleszukom przez organizowanie zbiórek w naturze i w gotówce. Z pewnością nie braknie i w tym wypadku uczynnych, którzy staną w szeregach niosących pomoc ludności Polesia nawiedzonej klęską.

Walka na śmierć i życie na dnie Wołgi.

Nurek jednego ze statków, trudniących się podnoszeniem zatopionych galer, łodzi i okrętów rzecznych na Wołdze, przeżył w tych dniach niesamowitą przygodę. Opuściwszy się na dno rzeki, zauważył olbrzymich rozmiarów śpiącego sumа. Nie namyślając się długo nurek wbił przytwierdzony s z n u r e m do pasa harpun w grzbiet ryby, co o włos nie skończyło się dla niego fatalnie. Sum oszalały z bólu rzucił się na nurka, który tak się przestraszył widokiem olbrzymiej, atakującej go ryby, że odskoczył i pośliznąwszy się upadł. W dodatku ryba, wijąc się omotała mu sznurem harpuna nogi, krępując całkowicie swobodę jego ruchów. Gdy ponadto sum z tkwiącym w grzbiecie harpunem zaczął uciekać w dół rzeki, ciągnąc nurka za sobą ten nie mogąc sobie poradzić, dał sygnał alarmowy, by go wydobyto na powierzchnię. Harpun pod działaniem siły odśrodkowej uwolnił się z grzbietu ryby, wyrywając duży kawał mięsa. Sum uciekł.

100 Niemców aresztowanych

KATOWICE. Dochodzenia w sprawie niemieckiej tajnej organizacji hitlerowskiej (N. S. D. A. P.) doprowadziły do aresztowania na wniosek prokuratora 6 dalszych członków.

Do chwili obecnej aresztowano ponad 100 osób za należenie do tej nielegalnej organizacji niemieckiej.

Senat Francji uchwalił sojusz z Rosją.

PARYŻ. Senat uchwalił ratyfikację paktu francusko - sowieckiego 2 3 3 g ł o s a m i przeciwko 52.

Niewolnictwo w Abisynji.

Wiadomości o niewolnictwie w A b i s y n j i znalazły ostatnio nowe potwierdzenie. Jak donoszą z Dżibuti, cofające się wojska abisyńskie, nietylko splądrowały okoliczne miasteczka i wioski, ale uprowadziły ze sobą młodzież zarówno żeńską jak i męską. W tych dniach do głównych centrów handlu niewolnikami nad Morzem Czerwonem przybyły szeregi młodych Abisyńczyków, skutych łańcuchami. Ceny za młodego, zdrowego niewolnika wahają się obecnie od 50 do 70 talarów, podczas gdy niedawno płacono jeszcze około 150 talarów. Tak silnie wzrosła w ostatnim czasie podaż niewolników.

Wśród niewolników najczęściej spotyka się przedstawicieli szczepu Galla, który najwięcej ucierpiał od przeciągających przez ich terytorjów wojsk abisyńskich. Pewien europejczyk, który był świadkiem g r a b a ż y, dokonywanej przez wojska abisyńskie w kraju Gallów, opisuje okrucieństwa popełniane przez żołnierzy pod okiem oficerów abisyńskich. W pewnej miejscowości żołnierze po splądrowaniu domów i zabraniu wszystkiej żywności, podpalili miejmiejscowość, uprowadzając ludność w niewolę. Pewien starzec podbiegł do oficera, dwodzącego oddziałem i błagał go, by mu zwrócono syna, oficer kognął go brutalnie, oświadczając, że zwróci mu syna, jeśli otrzyma 200 talarów. Ponieważ starzec, któremu w dodatku spalono dom i zabrano wszystek jego majątek, nie mógł wyłożyć żądanej sumy, uprowadzono w jego oczach jednego syna.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 17. III.

6.30—8.10 Aud. porann. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Aud. dla szkół 12.30 Progr. lokalny 13.25 Chw. gospod. domow. 13.30 Z rynku pracy 15.15 Wiad' o eksp. polsk. 15.30 Muzyka operetk. 16.00 Skrzynka P,K.O. 16.15 Progr. lokalny 16.45 Cała Polska śpiewa 17,00 Odczyt 17.15 Koncert (z Krakowa) 17.50 Encyklopedja mówiona (z Krakowa) 18.00 Koncert muzyki jugosłowiańskiej 18.30 Progr. lokal. 19.00 „Wodzowi żołnierskie życzenia". Zbiorowa aud. żołnierska ze wszystkich rozgłośni P.R. i Gdyni 19.50 Pogadanka akt. 20.00 Monolog 20.10—22.15 Czar munduru - operetka W przerwie I-ej Dzien. wiecz. W przerwie II-ej Obrazki z Polski współcz. 22,15 Wiad. sport. ogólne 22.25 Progr. lok 23.00 Wiadom. meteor. 23.05 Program lokalny.

Warszawa — środa 18. III.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Pogadanka 12.30 Koncert Zesp. (ze Lwowa) 13.25 Chw. gosp. domow. 15.15 Wiad. o eksp. polskim 15.20 Progr. lokalny 16.00 Pogadanka dla dzieci starsz. (z Poznania) 16.20 Recital wiolonczelowy 16.47 Rozmowa muzyka ze słuch. radja. 17.00 „Dyskutujmy". 17.20 Pieśni (z Poznania). 17.15 „Książka i wiedza" 18.00 Progr. lokalny 19.00 Przemówienie Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego — poświęcone Marszałkowi J Piłsudskiemu. 19.15 Pieśni żołnierza Polski Niepodległej. 19.35 Prog. lokalny 19.40 Wiadom. sport. ogólne 19.45 Reportaż akt. 20.00 Progr. lokalny 20.45 Dzien' wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współ. 21.00 Koncert Chopin. 21.40 Reportaż literacki 21.55 Akt. pogad. gospod. 22.05 Polskie marsze wojskowe (z Wilna). 22.30—23.30 Koncert. W przerwie o g. 23.00 Wiadom. meteor.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 14. III 1936. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	13.00 – 13,25
Pszenica	19,00 – 19,25
Jęczmień browarowy	15,25 – 15,50
Jęczmień jednolity	13,75 – 14,25
Owies	15.00 – 15,25
Otręby żytnie	9,75 – 10,25
Otręby pszenne (grube)	11,00 – 11.50
Otręby (średnie)	00,00 – 00,00
Gorczyca	00,00 – 00,00
Groch Viktorja	24,00 – 29,00
Groch Folgera	22,00 – 24,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.